

Z Piekarskich Wier

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY
NUMER 4 (229) - 13 KWIEŚNIA 2014 ROK XIX

*Miłość, która jest gotowa nawet oddać życie,
nie zginie.*

Jan Paweł II





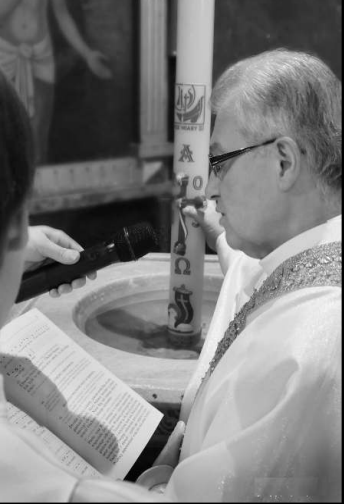
ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE 2014 R.

WIELKI CZWARTEK

- 
- 09.00 GORZKIE ŻALE CZ. I i II
 - 09.30 OBCHODY KALWARYJSKIE CZ. I
 - 16.30 MSZA ŚWIĘTA Z UDZIAŁEM DZIECI - RECYTOWANA
 - 18.30 MSZA ŚWIĘTA WIECZERZY PAŃSKIEJ

CZUWANIE W CIEMNICY do 22.00
SPOWIEDŹ 6.30-18.00

WIELKI PIĄTEK

- 
- 09.00 GORZKIE ŻALE CZ. III
 - 09.30 DROGA KRZYŻOWA NA KALWARI
 - 18.30 LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ

ADORACJA PRZY BOŻYM GROBIE do 22.00
SPOWIEDŹ 6.30-18.00

WIELKA SOBOTA

- 
- 20.00 LITURGIA WIGILII PASCHALNEJ Z PROCESJĄ REZUREKCYJNĄ

ADORACJA PRZY BOŻYM GROBIE 6.30-19.45
SPOWIEDŹ 6.30-18.00
BŁOGOSŁAWIENSTWO POKARMÓW NA RAJSKIM PLACU:
13.00, 14.00, 15.00, 16.00

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

- 
- 15.00 UROCZYSTE NIESZPORY WIELKANOCNE
 - MSZE ŚWIĘTE:
6.30, 7.30, 9.00, 10.30,
12.00, 14.00, 16.00, 18.30

FOT. M. LUBECKA I S. DACY



ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE

ks. Łukasz Grzywocz

Pochodzące z hebrajskiego słowo *Pascha* oznacza przejście. A Triduum to czas wydarzeń związanych z przygotowaniem i dokonaniem owego przejścia.

Jednak o jakie właściwie przejście chodzi i co ono oznacza?

Pascha chrześcijańska jest znakiem, pamiątką, a zarazem zapowiedzią przejścia. Najpierw jest to pamiątka przejścia Boga przez Egipt, gdy Jego lud - Izrael - jęczał w kajdanach niewoli. Liczne plagi nie skruszyły serca faraona, więc Pan sam przeszedł przez ten kraj i wytracił wszystkie pierworodne dzieci egipskie. Domostwa żydowskie były oznaczone krwią baranka, która ocaliła wszystkich tam przebywających.

Dalej Pascha chrześcijańska jest pamiątką przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone oraz ich

wędrówki przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Jest to skutek, a zarazem cel owego pierwszego przejścia - Boga przez Egipt. Samo w sobie zaś jest zapowiedzią kolejnego przejścia, jakiego XIII wieków później dokonał Jezus. *Przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła* (Dz 10,38). Był On prawdziwym barankiem paschalnym, którego krew ocaliła nas od śmierci wiecznej, podobnie jak Izraelitów w Egipcie od śmierci pierworodnych. W końcu zmartwychwstając, przeszedł On ze śmierci do życia i pociągnął za sobą tych, którzy podlegali śmierci. My mamy udział w jego przejściu. Ocaleni Jego krwią poprzez wody chrztu przechodzimy ze śmierci do życia wiecznego, podobnie jak Izraelici przeszli przez wody Morza Czerwonego. Obecnie jesteśmy jak Izraelici na pustyni Kościołem,

czyli pielgrzymującą wspólnotą wiary i zmierzamy do Ziemi Obiecanej, czyli Królestwa Niebieskiego.

O tym wszystkim opowiadają obrzędy liturgiczne Świętego Triduum Paschalnego, a historię zbawienia od stworzenia świata, przez wyjście Izraelitów z Egiptu, aż do zmartwychwstania Pana opowiada liturgia słowa podczas Wigilii Paschalnej. Ten święty

czas rozpoczyna się wieczorem w Wielki Czwartek Mszą Wieczerzy Pańskiej, a kończy się uroczystymi

nieszporami w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego. Aby zrozumieć głębię symboliki, przyjrzymy się teraz wybranym obrzędom tego świętego czasu.

WIELKI CZWARTEK

Wielki Czwartek jest przede wszystkim dniem upamiętniającym ustanowienie sakramentu Eucharystii. Dlatego Kościół gromadzi się wieczorem na uroczystej Mszy Wieczerzy Pańskiej i wspomina wydarzenia z Wieczernika, kiedy to Jezus nad Chlebem wypowiedział słowa: *Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje* (Mt 26,26), a nad kielichem z winem: *Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę* (1Kor 11,25). Choć

13.04.2014.r
Niedziela Palmowa
Męki Pańskiej „A”

Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Elí, Elí, lemá sabachtháni? To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Słyszając to, niektórzy ze stojących tam mówili: On Eliasza woła. Zaraz też jeden z nich pobiegł i wzięwszy gąbkę, napełnił ją octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić. Lecz inni mówili: Poczekaj! Zobaczmy, czy przyjdzie Eliasza, aby Go wybawić. A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i wyzionął ducha. A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać. Groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli do Miasta Świętego i ukazali się wielu. Setnik zaś i jego ludzie, którzy odbywali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo i mówili: Prawdziwie, ten był Synem Bożym.

Fragment ewangelii
wg św. Mateusza
26, 14 - 27, 66





Eucharystia została ustanowiona podczas Ostatniej Wieczerzy, to ona nie jest tylko wspomnieniem tamtego wydarzenia. Mowa jest tam o przymierzu we Krwi Chrystusa. Eucharystia to uobecnieniem wydarzeń związanych z męką, śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa. Dlatego na koniec liturgii Najświętszy Sakrament jest uroczystie przenoszony do tzw. Ciemnicy, która przypomina trwogę konania Jezusa w Ogrójcu, a przez to jest preludium do wydarzeń Wielkiego Piątku.

Podczas obrzędów wielkoczwartkowych ma miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie. W Ewangelii wg św. Jana nie znajdziemy opisu ustanowienia Eucharystii. W tym miejscu za to znajduje się opis obmycia nóg Apostołom przez Jezusa (por. J 13,4-10). Liturgia powtarza ten gest Mistrza, a kapłan obmywa nogi 12 mężczyznom. Obrzęd ten nosi nazwę *Mandatum* od łacińskiego słowa oznaczającego przykazanie. Jest on związany z przykazaniem miłości, które w tym miejscu Jezus przekazał uczniom. Obrzędowi towarzyszy przepiękny śpiew *Ubi caritas est vera* (Gdzie jest miłość prawdziwa). Po zakończonej liturgii obnaża się ołtarz z obrusów, co ma symbolizować obnażenie Jezusa.

WIELKI PIĄTEK

Wielki Piątek to dzień, w którym wspominamy mękę i śmierć naszego Zbawiciela. Jego wyjątkowość jest podkreślona przez fakt, że tego dnia nie sprawuje się Mszy Św., a jedynie Liturgię Męki Pańskiej. Podczas niej czyta się fragment Ewangelii wg św. Jana, który opisuje to wydarzenie.

Charakterystyczne jest to, że o ile w Niedzielę Palmową czytamy na przemian w cyklu trzyletnim opisy Marka, Mateusza i Łukasza, o tyle w Wielki Piątek zawsze i wyłącznie opis

Janowy. Być może jest to podyktowane faktem, że ten apostoł jako jedyny uczeń wytrwał do końca przy swoim Mistrzu i był naocznym świadkiem wydarzeń.

Centralnym wydarzeniem tej liturgii jest Adoracja Krzyża Świętego, poprzedzona jego

Świeca paschału idzie na czele procesji, tak jak słup ognia prowadził Izraelitów wychodzących z Egiptu (por. Wj 13,21). Wierni zaś odpalają od Paschału swoje świece, by czuwać na przyjście Pana, jak roztropne panny z przypowieści (por. Mt 25,1-13).



uroczystym odświeżeniem. Temu obrzędowi towarzyszy śpiew tzw. *Improperiów*, czyli *Skarg Zbawiciela*. Jest to znana wszystkim i chwytająca za serce pieśń *Ludu, mój ludu*. Bóg skarży się człowiekowi, że ten na Jego dobro odpowiedział niewdzięcznością i niewiernością. Dobru zdziałanemu przez Boga odpowiada konkretny epizod z męki Syna Bożego. Tekst nawiązuje do ksiąg starotestamentalnych: Micheasza (Mi 6,3nn), Izajasza (Iz 5,1-7) i apokryficznej 4 Księgi Ezdrasza.

WIELKA SOBOTA

Jest to jedyny dzień w roku, gdy nie sprawuje się żadnej liturgii.

LITURGIA WIGILII PASCHALNEJ W WIELKĄ NOC

O nocy poprzedzającej wyjście Izraelitów z Egiptu, gdy mieli oni spożywać baranka

paschalnego, powiedział Pan: *Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w waszym ręku. Spożywać będziecie pośpiesznie, gdyż jest to Pascha na cześć Pana* (Wj 12,11). Stąd i chrześcijanie w n o c poprzedzającą Paschę Chrystusa mają czuwać (łac. *Vigilo* - czuwać), by

o świcie świętować Jego przejęcie ze śmierci do życia.

Liturgia tej nocy powinna rozpocząć się po zapadnięciu zmroku, a zakończyć przed świtem, kiedy to Chrystus zmartwychwstał. Rozpoczyna się ona w całkowitej ciemności od poświęcenia ognia. Świeca paschału idzie na czele procesji, tak jak słup ognia prowadził Izraelitów wychodzących z Egiptu (por. Wj 13,21). Wierni zaś odpalają od Paschału swoje świece, by czuwać na przyjście Pana, jak roztropne panny z przypowieści (por. Mt 25,1-13). Z kolei następuje potężny śpiew Orędzia Wielkanocnego (Exsultet), a więc pieśni pochwalnej ku czci Paschału, tłumaczącej znaczenie nocy paschalnej.

Czuwanie w Kościele zawsze wiąże się z rozpamiętywaniem wielkich dzieł Boga, których dokonał On w historii. Dlatego Wigilia Paschalna posiada rozbudowaną Liturgię Słowa. W pełnej wersji możemy usłyszeć nawet 9 czytań. Opowiadają one historię zbawienia od stworzenia świata, przez wyjście Izraelitów z Egiptu, prorockie zapowiedzi nowej ziemi i zbawienia, aż do opisu Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Wtedy też po raz pierwszy od Środy Popielcowej słyszymy radosny śpiew *Alleluja*.

Centralnym momentem Wigilii Paschalnej jest Liturgia Chrzcielna. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa udzielano tego sakramentu tylko raz do roku, właśnie podczas tej wigilii.

Pochodzące z hebrajskiego słowo Pascha oznacza przejęcie.

Po całonocnym czuwaniu chrzczono katechumenów nad ranem, w porze, w której tryumfujący Zbawiciel wyszedł z grobu. Jeśli dziś nie ma kandydatów do tego sakramentu, to wszyscy wierni mogą

odnowić swoje przyrzeczenia chrzcielne, a kapłan kropi lud pobłogosławioną w c z e ś n i e j w uroczysty

sposób wodą. Tym obrzędowi towarzyszy śpiew Litanii do Wszystkich Świętych, a więc tych, którzy poprzedzili nas już w drodze do Ziemi Obiecanej - Królestwa Niebieskiego.

Całą liturgię wieńczy procesja rezurekcyjna. *Resurrectio* z języka łacińskiego oznacza zmartwychwstanie. Procesja ta, której towarzyszy bicie dzwonów, ma za zadanie oznajmić światu, że Chrystus zmartwychwstał.

Wszystkie obrzędy Świętego Triduum Paschalnego są pełne symboliki. Stanowią też centrum całego roku liturgicznego. Zapraszamy, aby podczas tych najważniejszych dla każdego chrześcijanina wydarzeń, nikogo nie zabrakło we wspólnocie świętujących. ■



PROCESJA REZUREKCYJNA
FOT. M. LUBECKA

20.04.2014.r Niedziela Wielkanocna Zmartwychwstania Pańskiego „A”

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono». Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwa razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

Ewangelia wg św. Jana
20, 1-9





RODZINA MIŁOŚCIĄ WIELKĄ...

WIELKOPOSTNE ZAMYŚLENIE NAD PARAFIALNYMI REKOLEKCYJAMI

Mateusz Mezglewski

Bóg jest miłością.

Kto trwa w miłości trwa w Bogu, a Bóg w nim. (1J 4,16)

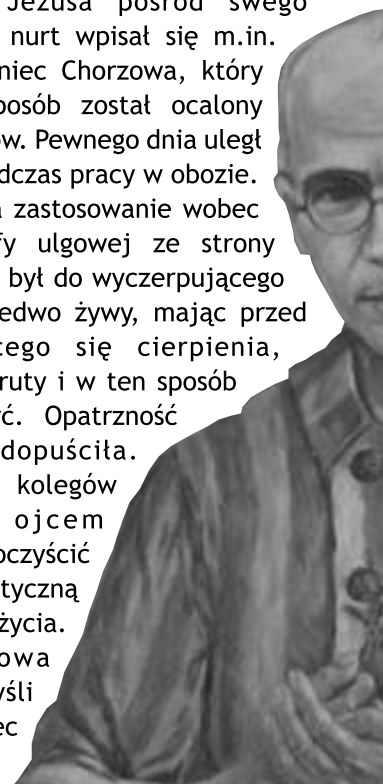
Począwszy od niedzieli 30 marca aż do środy 2 kwietnia nasza wspólnota parafialna przeżywała coroczne wielkopostne ćwiczenia duchowe. Przewodniczył im redaktor naczelny radia Anioł Beskidów – ks. Jacek Pędziwiatr. Swoje rozważania skoncentrował wokół dwóch tematów: rodzina i miłość. Oba te słowa, niczym echo przewijały się w każdej nauce, stwarzając okazję do podjęcia wielu ciekawych refleksji. Kilkoma z nich pragnę się podzielić w niniejszym artykule.

Św. Maksymilian -
wytrwały uczeń Niepokalanej

Każde rekolekcje mają jakiś charakterystyczny element, który sprawia, że wysłuchane podczas homilii treści *pracują* w nas przez kolejne dni, tygodnie, miesiące... Niewątpliwie o skuteczności z jaką dociera do nas Boże zaproszenie do nawrócenia decyduje z jednej strony czynnik ludzki - osoba rekolekcjonisty, ale także zastosowana przez niego forma przekazu. Tym razem wielkim sukcesem okazało się wystawienie do publicznej czci jednej z „pamiętek” po św. Maksymilianie, którą był używany przez niego różaniec. Wielu parafian skorzystało z okazji, aby w obecności tej niezwyklej relikwii zawierzyć Jezusowi i Jego Matce swoje trudne sprawy i troski, ale także dziękować za opiekę i poprzez dotknięcie swoim prywatnym różańcem różańca twórcy Niepokalanowa, wyrazić swoje zaufanie, iż tylko Ten, który oddał za nas swoje życie może nadać sens codziennym zmaganiom z różnymi niedoskonałościami tego świata.

Św. Maksymilian jest postacią niezwykle ciekawą. Wbrew pozorom może za mało znaną. Jako przedstawiciel naszego narodu złożył w trudnym czasie II Wojny Światowej niepowtarzalne świadectwo wiary. Podobnie jak Jezus, oddał on swoje życie za niewinnego i bezbronного człowieka, który dzielił z nim obozowy los. Historię tę przybliżył

nam ks. Jacek w czasie niedzielnej nauki. Warto do niej powrócić jeszcze raz... Gehenna, jakiej doświadczyli więźniowie Auschwitz wielu z nich doprowadziła do dramatycznej decyzji porzucenia wiary. Wielu popełniło samobójstwo. Nie mało jest jednak i takich historii, które byli więźniowie obozów koncentracyjnych opowiadają na dowód żywej obecności cierpiącego Jezusa pośród swego umęczonego ludu. W ten nurt wpisał się m.in. Wilhelm Żelazny, mieszkaniec Chorzowa, który w cudowny dosłownie sposób został ocalony od zagłady z rąk hitlerowców. Pewnego dnia uległ poważnemu wypadkowi podczas pracy w obozie. Nie wpłynęło to jednak na zastosowanie wobec niego jakiegokolwiek taryfy ulgowej ze strony okupanta. Nadal zmuszany był do wyczerpującego oczyszczania rzeki Soły. Ledwo żywy, mając przed sobą wizję niekończącego się cierpienia, postanowił rzucić się na druty i w ten sposób przyspieszyć swoją śmierć. Opatrzność jednak do tego nie dopuściła. Za namową jednego z kolegów skontaktował się z ojcem Maksymilianem i pragnął oczyścić swoją duszę przed dramatyczną decyzją odebrania sobie życia. Święty z Niepokalanowa odwiódł go od tej myśli wręczając mu swój różaniec (ten właśnie, który



towarzyszył naszym rekolekcjom). Modlitwa za wstawiennictwem Maryi sprawiła, że nie tylko samobójcze myśli odeszły, ale w Wilhelmie pojawiła się nowa siła. Gdy po kilku tygodniach chciał oddać różaniec jego właścicielowi, okazało się, że w międzyczasie św. Maksymilian oddał swoje życie za innego współwięźnia. I tak niepowtarzalna pamiątka po nim dotarła do naszych czasów. Przepiękną puentę tej historii stanowi fakt, iż kilka miesięcy po tym wydarzeniu Wilhelm Żelazny został wezwany do komendanta obozu i został wypuszczony na wolność... Tylko kilka osób otrzymało możliwość, aby opuścić obóz w ten sposób. Maryja nie pozostawiła tego

zrozpaczonego
mężczyzny.
Doprowadziła go
do sędziwego
wieku i pozwoliła
cieszyć się
rodziną, która była
MIŁOŚCIĄ WIELKĄ.

Tej miłości uczy rozważanie tajemnic różańcowych, które jest zanurzeniem w zbawczych wydarzeniach: radosnych, bolesnych i chwalebnych - jednym słowem wszystkich, jakie towarzyszą życiu człowieka. Jezus przeszedł taką samą drogę, jak my. Jego Miłość do nas wypływa z autentycznego doświadczenia ludzkiej niedoli. To nie On, to nie Bóg skazał na unicestwienie miliony ludzkich istnień, ofiar wojen i kataklizmów. To ludzie, którzy odrzucili Ewangelię zgottowali innym ten dramatyczny los.

**Franciszek Gajowniczek -
ocalony ateista**

O ile znany jest fakt, iż św. Maksymilian Maria Kolbe oddał swoje życie za człowieka, który niewinnie został przez hitlerowców skazany na śmierć w odwecie za próbę

o. Maksymilian Kolbe
w obozowym pasiaku

ucieczki z obozu jednego z więźniów, o tyle kwestia, iż więzień, którego uratował był ateistą może wydawać się wielkim zaskoczeniem. Tym bardziej postawa duchowego ojca Niepokalanowa godna jest kilku słów komentarza. Franciszek Gajowniczek był głową rodziny, trafiając do obozu musiał opuścić żonę i dzieci. Kiedy w jednym momencie przysła wszelka nadzieja na jego ocalenie, za pewne rozpacz zalewała całe jego serce. A św. Maksymilian, jak to trafnie zauważył ks. Rekolekcjonista, nie zastanawiał się. Nie pytał Franciszka czy jest wierzący, czy ma kartkę ze spowiedzi, czy przestrzega przykazań. W obliczu dramatu człowieka

stojącego przed
nieuniknioną
koniecznością
śmierci,
światość
objawiła się
w najprostszym,
a jednak bardzo

wymagającym goście: *cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych (Mt 25,40).*

Tutaj słowo „cokolwiek” wydaje się nieadekwatne. Oddanie życia za drugiego człowieka to najwyższy akt zapatrzenia w Boskiego Mistrza, którego Krzyż nieustannie przypomina, iż *nie ma większej miłości niż ta, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (Mt 15,13).* Tym bardziej za kogoś obcego. Dostrzec w drugim człowieku Chrystusa to przestanie minionych rekolekcji. Dostrzec go nieraz najtrudniej w tym, kto jest tuż obok nas, codziennie mija nas na schodach, w rodzinnym domu. Dlatego zaproszenie do tego, by budować wzajemne relacje na MIŁOŚCI jest fundamentalnym zadaniem na każdy dzień. Tylko poprzez małe gesty można stworzyć wielkie dzieło. To, co nie ma oparcia na Chrystusie, wcześniej czy później runie. Rodzina potrzebuje wspólnej modlitwy, wspólnego stołu, patrzenia sobie w oczu, nie tylko w ekran telewizora. Rodzina wzrasta i umacnia się poprzez przyjmowanie siebie takimi, jacy jesteśmy. Miłość, której uczy nas Chrystus nie stawia warunków, nie kalkuluje. Płonie nieustannie niczym świeca dająca światło i ciepło wszystkim, którzy znajdują się w jej pobliżu. ■

27.04.2014.r

Niedziela

Miłosierdzia Bożego „A”

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia.

Tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!»

A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok.

Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam».

Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie

Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im

zatrzymane». Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany

Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie

mówili do niego:

«Widzieliśmy Pana!» Ale on rzekł do nich: «Jeżeli na

rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę

palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki

mojej do boku Jego, nie uwierzę». A po ośmiu

dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz

domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi

zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!»

Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj

swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź

niedowiakiem, lecz wierzącym». Tomasz Mu

odpowiedział: «Pan mój i Bóg mój!»

Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś, bo Mnie

ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli». (...)

Ewangelia wg św. Jana
20, 19-31



MEŃCZYŹNI ŚW. JÓZEFA

ks. Grzegorz Śmieciński



*O, święty Józefie, strzeż domu naszego
i uproś nam błogosławieństwa Bożego.
Tutaj w naszym małym gronie,
weź nas wszystkich w swą obronę.
Ażeby miłość i jedność w nas się pomnożyły,
pokój i radość nam towarzyszyły.
By nasze uczynki cnotami były ozdobione,
i wysłużyły nam kiedyś niebieską koronę.
O to Cię błagamy gorącymi prośbami,
bądź i przebywaj pomiędzy nami.
Z ufnym spojrzeniem Ciebie błagamy
i klucze do szczęścia domowego wręczamy.
Oddalaj wszystko, co by domowi naszemu szkodziło,
lub niebezpieczeństwo nam jakie groziło.
Ach, zamknij wszystkich także i mnie,
w sercu Jezusa, błagamy Cię.
Ażeby nam tu, wszystkie dni schodziły,
jak niegdyś w domu nazaretańskim były.
Amen.*

19 marca w uroczystość św. Józefa powołaliśmy do życia w naszej parafii i sanktuarium nową wspólnotę formacyjną. Są to mężczyźni św. Józefa. Na pewno na wstępie trzeba postawić pytanie: Kim oni są? Otóż w dzisiejszych czasach istnieje wiele przeszkód na drodze wiary, a Mężczyzna Świętego Józefa to człowiek, który szuka Boga w swoim życiu, który tak po męsku chce wiarę pogłębiać i w swojej rodzinie do Boga się zbliżać. Mężczyźni Świętego Józefa to ludzie, którzy powierzają swoje życie Jezusowi Chrystusowi. W realizacji tego zadania wspomaga ich przykład św. Józefa.

Dziś świat potrzebuje mężczyzn. Kościołowi potrzeba mężczyzn, rodzinie potrzeba mężczyzn twardych, mocnych, silnych, mężnych. Taki był z pewnością św. Józef. Chcemy się w niego wpatrywać. Dziwna to postać i bardzo tajemnicza. W Biblii nie mamy zapisanego ani jednego Jego Słowa. Stąd wiemy o Nim bardzo niewiele. Wiemy, że pochodził z rodu Dawida, że był zaślubiony z Maryją.

Tradycja podaje, że był sporo od Maryi starszy, i że zmarł, zanim Chrystus rozpoczął swoją publiczną działalność. Józef był cieślą, człowiekiem

pracy, miał swoje życiowe plany. Zapewne chciał żyć spokojnie i po cichu, chciał mieć kochającą rodzinę. Kochał Maryję, z którą był zaślubiony. Oto nagle znalazł się w sytuacji, której za nic nie mógł zrozumieć: Maryja spodziewała się dziecka i Józef dobrze wiedział, że to nie będzie Jego dziecko. W pierwszej chwili chciał Ją potajemnie oddalić, aby nie narażać jej na surową karę za cudzołóstwo. Dopiero Boża interwencja zmieniła Jego plany. Józef uwierzył Bogu i od tej pory stał się ziemskim opiekunem Jezusa. Uwierzył, choć do końca ani nie znał, ani tym bardziej nie rozumiał Bożych planów. Zapewne liczył na to, że Pan Bóg będzie się wyjątkowo troszczył o swojego Syna. Ale całe

jego życie stało się czymś, czego na pewno się nie spodziewał.

Tymczasem najpierw trzeba było wędrować do Betlejem z ciężarną żoną, a potem cierpieć, bo nie znalazło się miejsce i Dzieciątko urodziło się w jakiejś grocie. Zaraz potem z tym malutkim Dzieciątkiem trzeba było uciekać do obcego kraju, do nieznanymi ludzi. A później, kiedy Jezus miał 12 lat trzeba było przez 3 dni szukać Go w Jerozolimie pełnej pielgrzymów.

Okazało się, że Jego życie było o wiele trudniejsze niż się spodziewał. Ale mimo tego nie ma w Ewangelii ani jednego słowa skargi, która by od Niego wypłynęła. Patrząc na św. Józefa widzimy jak bardzo trudno jest zrealizować wolę Bożą w swoim życiu.

Co może powiedzieć św. Józef dzisiejszemu światu, dzisiejszemu człowiekowi, każdemu z nas? Może to,

Okazało się, że Jego życie było o wiele trudniejsze niż się spodziewał. Ale mimo tego nie ma w Ewangelii ani jednego słowa skargi, która by od Niego wypłynęła.

że w każdej sytuacji życia m o ż n a bezgranicznie zaufa Panu Bogu. Może to, że nie trzeba wcale r o z u m i e ć do końca Bożych planów, nawet w swoim życiu.

Może to, że być mężczyzną, mężem, ojcem, to przede wszystkim znaczy troszczyć się, być odpowiedzialnym; że kochać, to znaczy dawać samego siebie dzień po dniu, dawać swoją pracę, opiekę, poświęcenie. Może tego, że nie ten jest wielkim człowiekiem, który dużo i pięknie mówi, ale ten, kto cicho i bez wielkiego rozgłosu potrafi czynić dobro. Św. Józef pokazuje nam całym swoim życiem, co to znaczy kochać Pana Boga, co to naprawdę znaczy służyć. Patrząc na św. Józefa, widzimy jak bardzo nie pasuje on do dzisiejszego świata, a raczej do tych wzorów, które świat dzisiejszy przed nami stawia. Jakże bardzo nam dziś

p o t r z e b a takich ludzi jak św. Józef - ludzi, którzy nie tyle s z u k a j ą zaszczytów i

stanowisk, co swoje życiowe zadanie traktują jako służbę. Może potrzeba, aby każdy z nas zastanowił się, ile w nim jest postawy św. Józefa. Czy tak jak on, swoje życie staram się traktować jako służbę? Czy potrafię służyć Panu Bogu i ludziom? Tej trudnej sztuki chcemy uczyć się na spotkaniach formacyjnych, na które serdecznie zapraszamy. ■

04.05.2014.r
III Niedziela
Wielkanocna „A”

Oto dwaj uczniowie Jezusa tego samego dnia, w pierwszy dzień tygodnia, byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy, Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». Zapytał ich: «Cóż takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że właśnie On miał wyzwolić Izraela. Teraz zaś po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Co więcej, niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: Były rano u grobu, a nie znalazły Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli». Na to On rzekł do nich: «O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy!» (...)

Ewangelia wg św. Łukasza
24, 13-35



fot. M. Lubecka





PIEKARSKIE SANKTUARIUM -

Kornelia Banaś

MOST WIERZĄCYCH

Rozmowa z ks. Marcinem Kierasem,
proboszczem parafii św. Anny w Sławkowie k/Opawy
oraz parafii św. Bartłomieja w Litultovicach.

***Kto wyszedł z inicjatywą pielgrzymowania
do sanktuarium maryjnego w Piekarach Śląskich?***

Inicjatywa pielgrzymowania do Piekar zrodziła się po wizycie piekarskiego chóru w naszych parafiach w październiku ubiegłego roku. Wtedy piekarski chór rewelacyjnie i przebojowo „wstąpił” do naszych serc. Podczas tej wizyty kazanie poświęciłem Matce Bożej Piekarskiej i historii obrazu, która przecież splata się z historią Czech. Obraz Maryi peregrynował do Pragi i do Hradec Kralove w XVII wieku, a Czesi dziś o tym nic nie wiedzą. Połączenie liturgii ubogaconej pięknym śpiewem i kazania dały wspaniały efekt. W ramach tradycyjnej styczniowej pielgrzymki do Polski, gdy odwiedzamy kościoły, które mają najładniejsze stajenki, tym razem odwiedziliśmy bazylikę w Piekarach Śląskich. Miejsce wyjątkowe dla każdego Ślązaka.

***Pochodzi Ksiądz
z sąsiedniego Radzionkowa, więc zainteresowanie
Piekarami wydaje się zrozumiałe. Jakie miejsce
w życiu młodego Marcina zajmowała tradycja
pielgrzymowania do Matki Boskiej Piekarskiej?***

W Piekarach wiele rzeczy wymodliłem, a wiele też moja rodzina. Co ciekawe, w Opawie, mojej pierwszej parafii w Czechach, jest kościół, w którym jest obraz Matki Boskiej Piekarskiej.

To wszystko kiedyś był jeden Śląsk. Kościelne tradycje są bardzo podobne. Do tego św. Wojciech, patron Radzionkowa, z którego pochodzę, też był Czechem.

Więc - Czesi i Polacy - mamy ze sobą więcej wspólnego niż może nam się wydawać. Religijność tego regionu jest fascynująca i bardzo podobna, i była taka wcześniej niż Unia Europejska.

***Powinniśmy w Polsce bardziej
świadomie być świadkami wiary dla
innych narodów w Europie.***

***W jaki sposób przekonał
Ksiądz niemą, bo liczącą sto osób grupę
do pielgrzymowania do Piekar?***

Przekonywać nie musiałem. Co roku jeździmy w styczniu do Polski uczcić narodzonego Jezusa. Parafianie są przyzwyczajeni do tego, że to ja planuję

cały program i kościoły, które odwiedzimy. Chyba mają wielkie zaufanie do mnie (uśmiech). Piekarski chór tak wspaniale się zaprezentował, że nie trzeba było nikogo namawiać. W dwa dni chętnymi do wyjazdu zapelnili się miejsca w dwóch autobusach.

***Polska jest dla wierzących
w Czechach wielkim wzorem,
szczególnie w życiu rodzinnym.
Może my w Polsce nie jesteśmy tego
do końca świadomi.***

***Proszę scharakteryzować motywację,
którymi kierowali się parafianie przy
podejmowaniu decyzji?***

Polska jest dla wierzących w Czechach wielkim wzorem, szczególnie w życiu rodzinnym. Może my w Polsce nie jesteśmy tego do końca

świadomi. Podam więc przykład. W Polsce znany jest problem ludzi, którzy idą do kościoła, ale do niego nie wchodzi, chociaż jest taka możliwość. Stoją gdzieś daleko, ale równocześnie twierdzą, że są na mszy św. W Czechach tego nie zobaczymy. Czesi, widząc w niedzielę Polaków przed kościołem, myślą, że kościół jest pełny, więc nie wszyscy ludzie się w nim mieszczą. Mają wielki szacunek dla naszej wiary i tradycji, z czego chyba sobie nie zdajemy sprawy. Dlatego może powinniśmy w Polsce bardziej świadomie być świadkami wiary dla innych narodów w Europie.

Czy ktoś z pielgrzymów był tutaj wcześniej, wiedział o związkach kultu Matki Boskiej Piekarskiej z historią Czech?

Większość była pierwszy raz. Piekary zrobiły na nich wielkie wrażenie. Myślę, że jest to zrozumiałe, bo kto z nas nie czuje czegoś szczególnego do tego miejsca. Wielu moich parafian po raz pierwszy zetknęło się z historią piekarskiego sanktuarium, tak bardzo związaną z Czechami. Myślę sobie, że Piekary są miejscem spotkania wielu narodów, podobnie jak miasto Opawa.

Matka Boska Opawska, Matka Miłosierdzia, ma wiele do powiedzenia nam Polakom, tak bardzo związanym z Janem Pawłem II i siostrą Faustyną.

Jaki był program pobytu w tym miejscu?

W Piekarach odwiedziliśmy wspaniałe muzeum. Potem msza św. z przepiękną muzyką, za co dziękuję memu tacie - Romanowi i moim parafianom, którzy grali na trąbkach. W ten doskonały



sposób ubogacili liturgię. To wszystko zaś wzmocniło nas na długie miesiące.

Które punkty programu wzbudziły niezapomniane przeżycia religijne, a które największe emocje?

Odwiedziliśmy kościół w Siemianowicach Śląskich oraz katedrę Chrystusa Króla, gdzie koncertował dla nas pan Krzysztof Kaganiec; Piekary Śląskie ze swoją szczególną atmosferą śląskiego sanktuarium, a potem obiad w Kamieniu stworzyły niezapomniane przeżycie dla wszystkich.

Dziękuję z całego serca piekarskim duszpasterzom, piekarskiemu chórowi za stworzenie „mostu” łączącego ludzi wierzących

po obu stronach granicy. Kościół nie zna granic, miłość Boża też ich nie zna. Z wielką radością i wdzięcznością wspominamy miłe pielgrzymowanie do Piekar i wierzymy, że nie było ostatnie. W imieniu własnym i parafian pozdrawiam wszystkich duszpasterzy i wiernych w Piekarach Śląskich. ■

Co ciekawe, w Opawie, mojej pierwszej parafii w Czechach, jest kościół, w którym jest obraz Matki Boskiej Piekarskiej. To wszystko kiedyś był jeden Śląsk.

Chrystus nie godzi się z grobami, jakie sobie wznieśliśmy naszymi wyborami zła i śmierci, naszymi błędami i naszymi grzechami. On się na to nie godzi! Wzywa nas, niemal nam nakazuje, byśmy wyszli z grobu, do którego strąciły nas nasze grzechy. (...) Mówi do nas: «Wyjdź na zewnątrz!». To jest piękne wezwanie do wolności. (...) To jest wezwanie do uwolnienia się z wszelkich «więzów», dajmy się wyzwolić z «opasek» pychy. Pycha czyni nas niewolnikami; niewolnikami nas samych, naszych bożków i wielu innych rzeczy. Nasze zmartwychwstanie rozpoczyna się, gdy postanawiamy być posłusznymi przykazaniu Jezusa, wychodząc ku światłu, do życia; kiedy z naszych twarzy spadają maski. Tak często jesteśmy zamaskowani grzechem, maski muszą spaść! I odnajdujemy odwagę naszego prawdziwego oblicza, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. Gest Jezusa wskrzeszającego Łazarza pokazuje, jak daleko może dojść moc Bożej łaski, i jak daleko może dojść nasze nawrócenie...

Papież Franciszek,
Anioł Pański, 06.04.2014 r.





KATECHEZA W RODZINIE

Mateusz Mezglewski

Mieszkaniec naszej parafii – Pan Alfred Stolarczyk – od wielu lat w domowym zaciszu z wielkim zaangażowaniem poświęca swój czas, wykonując dla dzieci i wnuków różnego rodzaju religijne symbole, które pomagają im w głębszym przeżyciu dwóch najważniejszych tajemnic naszej wiary: Bożego Narodzenia oraz Wielkanocy. Dzięki jego wysiłkom powstały wielokrotnie adwentowe schodki, stajenki, a niedawno także - Boży Grób.



Niewątpliwie obecność w domu własnoręcznie zrobionych „dekoracji” świątecznych sprzyja pozytywnym doświadczeniom emocjonalnym, jak również daje okazję do wspólnych rozmów o wierze i jej przeżywaniu przez poszczególnych członków rodziny. Jest to odpowiedź na wezwanie bł. Jana Pawła II do praktykowania tzw. katechezy rodzinnej.

Pan Alfred wykonuje swoje „prace” wyłącznie do użytku domowego. 4 lata temu postanowił stworzyć zestaw wyobrażeń odnoszących się do Triduum Paschalnego. *Nie byłem nigdy w Ziemi Świętej, dlatego największą trudnością była dla mnie odpowiednia lokalizacja, rozmieszczenie i proporcja konkretnych miejsc związanych ze zbawczą drogą Jezusa z Wieczernika na Golgotę* – opowiada pan Alfred. Pomocną dłoń wyciągnęła synowa, która z Internetu wydrukowała mapę obejmującą tereny od Golgoty do Emaus.

Makieta wykonana przez pana Alfreda posiada specjalne elektryczne oświetlenie, dzięki któremu ogród Oliwny, Golgota i inne miejsca zyskały odmienny charakter i niepowtarzalny wygląd. Dużą rolę odgrywa także zróżnicowana kolorystyka. Wśród figur można znaleźć anioła podającego modłącemu się Jezusowi kielich, a także śpiących apostołów. Nie zabrakło także krzyża ozdobionego czerwoną stulą. Drzewka umieszczone w Getsemani znalazły się w posiadaniu pana Alfreda zupełnie przypadkiem.

Dzięki prostym pomysłom można zdziałać naprawdę wiele dobra. Oby jak najwięcej rodzin sięgało po takie metody wspólnego spędzania czasu. Niech nie łączy nas tylko oglądanie telewizji, ale coś głębszego – coś, co sprzyja rozmowie i prawdziwemu poznawaniu siebie nawzajem. ■



GRÓB PAŃSKI I KALWARIA WYKONANE PRZEZ P. ALFREDA
FOT. S. DACY

ROZMAITOŚCI PARAFIALNE

Agnieszka Nowak

28 II 2014

Piątek przeżywany był jako dzień pokuty i postu, ofiarowanego za ukraiński naród. Oprócz Mszy św., modlitewnej solidarności w intencji pokojowego rozwiązania konfliktu sprzyjało nabożeństwo różańcowe, prowadzone w bazylice piekarskiej przez ks. prał. Władysława Nieszporka. Sprawy Ukrainy, po rozważeniu tajemnic bolesnych, włączone zostały w błagalny śpiew Suplikacji, zanoszony przed Najświętszym Sakramentem.

28 II 2014

O godz. 18.00 rozpoczęła się wieczorna Eucharystia, na której zgromadził się Domowy Kościół, skupiony w rejonie piekarsko - siemianowickim. Mszy św., koncelebrewanej przez 6 kapłanów, przewodniczył ks. Proboszcz, doradca i opiekun duchowy gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie, istniejącej w naszej parafii. Homilię wygłosił ks. Dawid Śladek, moderator rejonowy, wikariusz par. św. Michała Archanioła w Siemianowicach Śl. - Michałkowicach.

2 III 2014

Ksiądz Krzysztof Szudok w homilii zaprosił do zaufania Bożej Opatrzności. Spowiednik sanktuaryjny podkreślił jednocześnie, że ta prawda jest źródłem nadziei w najtrudniejszych sytuacjach.

3 III 2014

W tym dniu gościem spotkania, zorganizowanego w auli sanktuaryjnej, był Dobromir „Mak” Makowski, obecnie, m.in., autor projektu „Rap Pedagogia”. W słowa świadectwa, ukazującego działanie Boga w życiu naznaczonym przemocą i narkotykami, wsluchiwała się młodzież.

4 III 2014

W auli sanktuaryjnej odbyło się spotkanie, zorganizowane z inicjatywy Stowarzyszenia „Nasze Piekary”. Jego temat wyznaczyła „podróż do źródeł wiary”. Ks. dr hab. Józef Kozyra, profesor Uniwersytetu Śląskiego i kierownik w Zakładzie Teologii Biblijnej Wydziału Teologicznego UŚ, przybliżył Ziemię Świętą. Biblista wykorzystał w prelekcji slajdy oraz fragmenty z wizyty Papieża Polaka m.in. w Betlejem i w Jerozolimie.

5 III 2014

Wraz z tradycyjnym obrzędem posypania głów popiołem, rozpoczął się Wielki Post. Pomocą, by wejść w czas powrotu do łaski chrztu, stało się 40-godzinne adorowanie Jezusa Chrystusa, prowadzone w ramach modlitewnego czuwania, rozpoczętego dwa dni wcześniej.

7 III 2014

Na czuwanie w pierwszy piątek miesiąca przybyła parafia Świętej Rodziny. Modlitwie przewodniczył proboszcz - ks. Damian Gatnar.

Poświęciwszy czas na pracę burmistrza wykonujący ją mężczyzna czy kobieta są bardzo zmęczeni, chcieliby trochę odpocząć, ale mają serce pełne miłości, bo byli pośrednikami. I tego wam życzę: bądźcie pośrednikami. Pośród ludu, by jednocześnie, wnosić pokój, rozwiązywać problemy i odpowiadać na ludzkie potrzeby. Myślę tu o Jezusie. Nie był On burmistrzem, ale może przyda nam się Jego obraz. Mam na myśli Jezusa w tym momencie Jego życia, gdy był wśród tłumów. Tłum napierał na Niego - jak mówi Ewangelia - tak, że prawie nie mógł odetchnąć. Taki powinien być burmistrz: wśród swoich ludzi, bo to znaczy, że lud szuka go jak Jezusa, ponieważ umie odpowiadać. Tego wam życzę. Zmęczenia pośród ludu oraz tego, by ludzie was szukali wiedząc, że zawsze odpowiadacie dobrze.

Papież Franciszek,
Spotkanie z włoskimi
burmistrzami, 05.04.2014 r.





9 III 2014

W 1. niedzielę Wielkiego Postu, do sanktuarium piekarskiego pielgrzymowały Honoratki, wywodzące się ze Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, mającego bezhabitowy charakter. Posługując na Ukrainie, w tym dniu „gościli” w par. Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu, przybliżając charyzmat swojego powołania. Wraz z nimi, z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, pracujących na terenie tej parafii, do MB Piekarskiej przybyli: br. Krzysztof Andryszkiewicz OFM Cap, proboszcz (gwardian domu zakonnego) oraz br. Piotr Arkuszewski OFM Cap, kapelan szpitalny.

15 III 2014

W wielkopostną gościnę u Matki Bożej Piekarskiej wpisanych zostało 7 grup pielgrzymów. Archidiecezję katowicką reprezentowało m.in. Bractwo Szkaplerzne z par. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach. 30-osobowej grupie towarzyszył diakon Przemysław Malinowski. Z archidiecezji gdańskiej przybyła 50-osobowa grupa z par. św. Jacka Odrowąża w Straszynie wraz z ks. Bartoszem Nowakiem. Historię kultu maryjnego poznała też niewielka, 10-osobowa grupa, która przybyła z diecezji kaliskiej – par. św. Anny w Błaszach. W sobotnie pielgrzymowanie włączyły się również dwie grupy dziecięco-młodzieżowe. Z diecezji gliwickiej przybyła 35-osobowa grupa z par. NMP Matki Kościoła w Zabrze – Helence, reprezentując Dzieci Maryi oraz Liturgiczną Służbę Ołtarza. Pielgrzymom towarzyszyli kapłani: ks. Grzegorz Lepiorz oraz, pochodzący z par. św. Józefa w Piekarach Śl., ks. Marek Mania, autor pracy magisterskiej, napisanej nt. „Błogosławiony ks. Józef Czempiel, duszpasterz, działacz społeczny, męczennik”. Archidiecezję krakowską reprezentowała par. MB Królowej Polski w Krakowie – Nowym Ruczaju. 55-osobową grupę tworzyła „Oaza Dzieci Bożych” (schoła dziecięca) i Liturgiczna Służba Ołtarza. Pielgrzymom towarzyszył ks. Tomasz Pilarczyk, wikariusz i katecheta.

19 III 2014

W tym dniu przypadała uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP. Wieczorną Mszą św., której przewodniczył ks. Proboszcz Władysław, zainaugurowano w naszej parafii „zawiązanie się” męskiej wspólnoty, funkcjonującej pod patronatem św. Józefa. Jej opiekun, ks. Grzegorz, wygłosił homilię.

14 III 2014

Dziesięć klas drugich parafii piekarskiej, przygotowujące się do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej rozpoczęły nowennę do św. Tarsycjusza, polegającą na wspólnej modlitwie, prowadzonej po Mszy św. szkolnej przez 9. kolejnych „piątków”.

18 III 2014

Do sanktuarium piekarskiego pielgrzymowali klerycy WŚSD w Katowicach. Reprezentując Grupę Maryjną, jedną z grup seminaryjnych, uczestniczyli we wtorkowej nieustającej nowennie do MB Piekarskiej.

19 III 2014

W tym dniu minął rok od inauguracji pontyfikatu papieża Franciszka.

22 III 2014

W gościnę u MB Piekarskiej wpisały się też dwie inne grupy. Jedną z nich, 55-osobową, przybyła z diecezji bielsko-żywieckiej, reprezentując par. św. Maksymiliana Kolbego w Nowej Wsi k. Kęt. Druga, reprezentując Oddział PTTK Mysłowice, modlitwą prowadzoną w bazylice piekarskiej zainaugurowała sezon turystyczny 2014. 80-osobową grupę dziecięco-młodzieżową tworzyli członkowie Szkolnych Kół Turystyczno-Krajoznawczych. Poznając północne obrzeża GOP, wraz z opiekunami dotarli do Piekarskich, odwiedzając też Brynek i Gliwice.

22 III 2014

Tego dnia odbył się 4. wielkopostny dzień skupienia Dzieci Maryi dekanatu Piekary Śląskie. Jego kulminacyjny element stanowiła Eucharystia, której celebrowanie rozpoczęto o godz. 10.00. Przewodniczył jej ks. Łukasz Grzywocz, dekanalny duszpasterz Dzieci Maryi.

25 III 2014

Przypadała uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Sławiąc dzieło naszego zbawienia, jest zarazem Dniem Świętości Życia. Modlitewnym wstawiennictwem obejmowane są dzieci, zagrożone śmiercią przed narodzeniem. Dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, związane z tym dniem, podjęło w bazylice piekarskiej 107 osób.

28 III 2014

O godz. 19.00 na Rajskim Placu zgromadziła się młodzież, by uczestniczyć w Drodze Krzyżowej, prowadzonej na kalwarii piekarskiej. W czasie Wielkiego Postu udział w tradycyjnych nabożeństwach pasyjnych był możliwy zarówno w każdy piątek, gdy w kościele o godz. 16.00 gromadziły się dzieci, zaś o godz. 17.15 – dorośli, jak i w każdą sobotę, gdy o godz. 10.45 z Rajskiego Placu wyruszano na kalwarię piekarską. Każda wielkopostna niedziela wносиła w darze Gorzkie Żale, podczas których kazania pasyjne głosił wikariusz bazyliki piekarskiej ks. Adrian Lejta.

22 III 2014

W tym dniu, po Mszy św. wieczornej, o godz. 19.00 w bazylice piekarskiej rozpoczął się Wielkopostny Wieczór Uwielbienia. Istotę oddają słowa, zaczerpnięte z Katechizmu Kościoła Katolickiego (2639): „Uwielbienie jest tą formą modlitwy, w której człowiek najbardziej bezpośrednio uznaje, iż Bóg jest Bogiem. Wysławia Go dla Niego samego, oddaje Mu chwałę nie ze względu na to, co On czyni, ale dlatego, że ON JEST”. Młodzieży prowadzącej modlitwę, towarzyszyli duszpasterze: ks. Adrian i ks. Łukasz. Obecne stały się teksty Pisma Świętego oraz słowa bł. Anny Katarzyny Emmerich, niemieckiej mistyczki. Muzyczną stronę modlitwy współtworzyli: młodzieżowy chór kameralny „Legato” - par. Imienia NMP i św. Bartłomieja Apostoła i zespół młodzieżowy „Akatyst” - par. św. Rodziny.

28 III 2014

W tym dniu „Mężczyźni św. Józefa” wraz z ks. Grzegorzem Śmiecińskim udali się na pielgrzymkę do Krakowa. Kierunek szlaku wyznaczyła m.in. duchowość pasyjna. W bazylice św. Franciszka z Asyżu pielgrzymi piekarscy uczestniczyli w Nabożeństwie Piętnastu Stopni Męki Pańskiej. Jednym z punktów wielkopostnych zamyśleń stała się wspólna modlitwa, prowadzona w krakowskim kościele Sióstr Bernardynek, przed łaskami słynącym obrazem Świętego Józefa.

28 III 2014

Do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej przybył bp Hyacinth Oroko Egbebo, administrator wikariatu apostołskiego Bomadi w południowej Nigerii. Biskupowi, „goszczącemu” w diecezji gliwickiej, towarzyszył br. Damian Lenckowski, polski misjonarz pokoju, posługujący w najbardziej zaludnionym kraju Afryki. Wieczorem, w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach, po Eucharystii, której przewodniczył, spotkał się z kołami misyjnymi. Wskazując m.in. na trudną sytuację mieszkańców i prześladowania chrześcijan, Biskup podkreślił wspierającą rolę działań, podejmowanych na rzecz wikariatu apostołskiego, w którym pełni misję pasterską.

Jeśli ktoś rzeczywiście doświadczył miłości Boga, który go zbawia, nie potrzebuje wiele czasu, by zacząć Go głosić i nie może oczekiwać, aby udzielono mu wielu lekcji lub długich pouczeń. Każdy chrześcijanin jest misjonarzem w takiej mierze, w jakiej spotkał się z miłością Boga w Chrystusie Jezusie. Nie mówmy już więcej, że jesteśmy «uczniami» i «misjonarzami», ale zawsze, że jesteśmy «uczniami-misjonarzami». Jeśli nie jesteśmy przekonani, popatrzmy na pierwszych uczniów, którzy natychmiast po doświadczeniu spojrzenia Jezusa, szli głosić Go pełni radości (...) A my na co czekamy?

Papież Franciszek,
Adhortacja *Evangelii gaudium*, nr 114





29 III 2014

Do MB Piekarskiej przybyła 200-osobowa grupa par. Ducha Świętego z Siemianowic Śląskich – Bytkowa, by uczestniczyć w 4. wielkopostnej parafialnej pielgrzymce. Razem z pielgrzymami przybyli duszpasterze: proboszcz – ks. Tomasz Kopczyk oraz wikariusze: – ks. Piotr Żymańczyk, ks. Piotr Mroczkowski, ks. Piotr Gaworski. O godz. 15.00, po powitaniu przez Kustosza sanktuarium, rozpoczęła się Msza św., sprawowana w bazylice piekarskiej. Po niej, obchodząc stacje Drogi Krzyżowej, rozważano Mękę Pańską na Wzgórzu Kalwaryjskim.

30 III 2014

W tym dniu, delegacją młodzieżowym wszystkich diecezji, w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach zostały przekazane specjalne lampiony z Kanonizacyjną Iskrą Miłosierdzia.

30 III 2014

W 4. niedzielę Wielkiego Postu, rozpoczęły się rekolekcje parafialne, trwające do środy, 2 kwietnia. W tym roku prowadził je ks. Jacek Pędziwiatr – Dyrektor Programowy Diecezjalnego Radia „Anioł Beskidów”. Studio rozgłośni związane jest z par. św. Jana Chrzciciela w Bielsku-Białej Komorowicach. Nauki rekolekcyjne, głoszone podczas każdej Eucharystii, skoncentrowane zostały wokół hasła trwającego czasu: „Rodzina Miłością Wielką”. Na temat wiodący złożyły się cztery tematy szczegółowe: - Święty Maksymilian Kolbe: „Tylko miłość jest twórcza”. - Tradycja fundamentem rodziny. - Świętowanie buduje rodzinę. - Cierpienie umacnia rodzinę. Rekolekcjom towarzyszył znaczący relikwiarz, przywieziony z Oświęcimia: srebrna figurka Niepokalanej, trzymająca w dłoniach małą skrzynkę, w której spoczywa różaniec „patrona naszych trudnych czasów”, mający niezwykłą historię.

29 III 2014

W pobyt w sanktuarium piekarskim wpisała się też 11-osobowa grupa reprezentująca Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Inwalidów, Ich Opiekunów i Przyjaciół, funkcjonujące w Gliwicach.

STATYSTYKA PARAFIALNA

STATYSTYKA PARAFIALNA ŚLUBY

1. SZULIK Marek – SMYŁA Anna

STATYSTYKA PARAFIALNA ZŁOTE GODY

1. Ruta i Andrzej BREGUŁA

STATYSTYKA PARAFIALNA ROCZKI

1. SCHULZ Filip
2. WINKLER Kacper
3. PIĄTKOWSKI Marcel
4. DZIENCIOŁ Emilia

STATYSTYKA PARAFIALNA CHRZTY

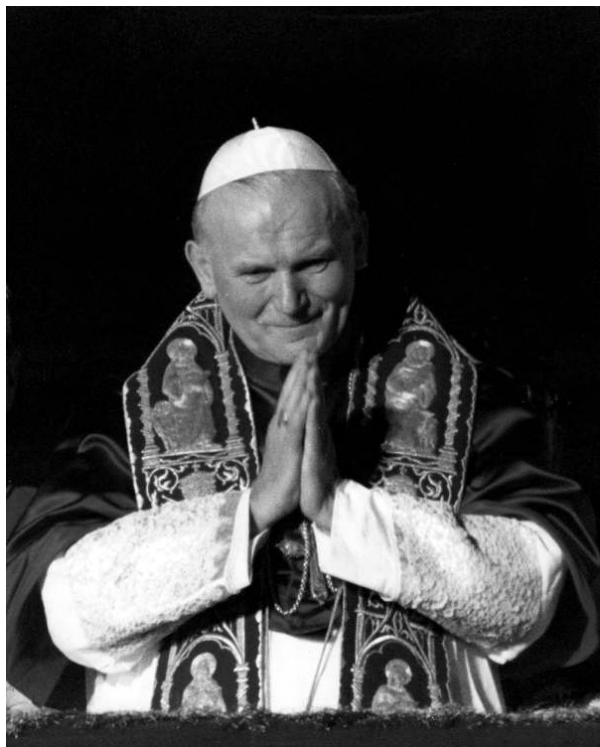
1. MYRCZIK Aleksander
2. SCHADE Lena
3. BAJER Filip
4. ŁYSIK Kamil
5. CARTWRIGHT Marcin

STATYSTYKA PARAFIALNA POGRZEBY

1. Tyrassek Alfons I. 73
2. Krus Janina I. 55
3. Franiel Edward I. 84
4. Zielińska Halina I. 73
5. Lubos Feliks I. 58
6. Łukasik Jan I. 73
7. Balicki Jan I. 75
8. Król Ewald I. 92
9. Ogrodnik Józef I. 61
10. Duda Stanisław I. 99
11. Drzyzga Marek I. 51
12. Lampa Anna I. 73
13. Kempny Ryszard I. 69

„JAN PAWEŁ II

W PAMIĘCI PIEKARZAN”



Już niedługo nasz rodak zostanie ogłoszony świętym. Z tej okazji chcielibyśmy zachęcić naszych czytelników do nadsyłania do redakcji swoich krótkich wspomnień ze spotkań z Janem Pawłem II. Krótkie teksty wraz z opisanymi zdjęciami można przynosić do Centrum Pielgrzymkowego. Ze zgromadzonych materiałów powstanie wystawa: „Jan Paweł II w pamięci piekarzan”.



27 maja 1963 roku Ojciec Święty Jan XXIII wygłasza przemówienie do tradycyjnej pielgrzymki mężów i młodzieńców w Piekarach Śląskich – swoje ostatnie orędzie skierowane do wiernych przed śmiercią. Głos papieża zabrzmiał z taśmy magnetofonowej.

Nie możemy oswajać się z sytuacjami degradacji i biedy, jakie nas otaczają. Chrześcijanin musi reagować.

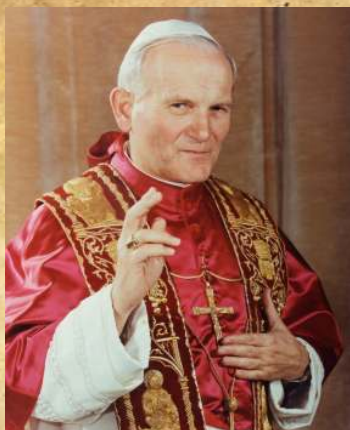
Drodzy rodzice, uczcie wasze dzieci modlić się. Módlcie się z nimi.

Wyzywajcie współczesnych małżonków: być razem, umieć kochać na zawsze, starać się, by miłość wzrastała.

Papież Franciszek na Twitterze

KWIECIEŃ
PIEKARSKICH
WIEŻ
PIELGRZYM
KOWY
W
PIEKARACH
ŚLĄSKICH
Kwiecień 2014





KANONIZACJA



BŁ. JANA PAWŁA II BŁ. JANA XXIII

NOWENNA PRZED KANONIZACJĄ
od Wielkiego Piątku podczas każdej liturgii

SOBOTA, 26.04.2014 R.

CZUWANIE PRZED KANONIZACJĄ PO MSZY ŚW. O GODZ. 18.00

NIEDZIELA, 27.04.2014 R.

20.00 MSZA ŚWIĘTA DZIĘKCZYNNA ZA KANONIZACJĘ z udziałem władz miasta
PROCESJA RADOŚCI pod pomnik Jana Pawła II na Kalwarii
PROGRAM ARTYSTYCZNY w wykonaniu uczniów
III Gimnazjum im. Jana Pawła II w Piekarach Śląskich

SOBOTA, 03.05.2014 R.

20.00 ARTYŚCI ŚLĄSCY W HOŁDZIE ŚW. JANOWI PAWŁOWI II (Bazylika)
Transmisja na żywo przez TV Silesia



*Szczodrością dusza żyje i serce nie z kamienia
Spogląda na nas Jezus, spogląda do sumienia
Czy miłosierdzie nasze jest bliskie tak Jemu
Nakazem wiary świętej, służebne też każdemu
Znajdując miłosierdzie mam go tyle w sobie
Że serce moje nigdy innemu nie jest obce
A Bóg co miłosierdziem na wskroś wokół darze
Ma pośród dobrych ludzi ofiarnych swych szafarzy
W Boga Miłosierdzie wpatrzony jestem stale
Z widzenia siostry Faustyny w cudownym obrazie
A papież nasz święty ku Niemu nas wołał
By każdy Panu Bogu na życie swe zaufał
W niemocy nie upadnę, nie zgnębi mnie trwoga
Pomocą w każdym czasie ucieczka w dobroć Boga
A w świecie burzliwym, nad światem znękanym
Miłosierny Jezus zbawicielem Panem
W wigilię Miłosierdzia nasz papież do nieba puka
Na dzień ów Dobry Pasterz na służbę swego czeka
A my, dzieci Kościoła śladami Swego Ojca
Ufnością niezłomną na zawsze w sercu Boga*

Jerzy Markusik

